

Botanik: także w ogrodzie warto wspomagać retencję



Skutkiem suszy, paradoksalnie, są podtopienia. Woda nie wsiąka w przesuszoną ziemię, tylko spływa po niej. O tym, jak prowadzić ogród ekonomiczny pod względem wykorzystania wody i dlaczego ogrodnicy powinni zrezygnować z torfu na rzecz kompostu, mówi dr hab. Marcin Zych, dyrektor Ogrodu Botanicznego UW.

O SUSZY PODCZAS DESZCZU

To, że od kilku dni pada, wcale nie oznacza, że suszy nie ma. Susza jest faktem. Na uwodnienie gleby wpływa to, co dzieje się w atmosferze przez cały rok.

Jak tłumaczy botanik, zimą zwykle pojawiały się w Polsce opady śniegu, które topniejąc, uwalniały wodę. Woda pozostawała w glebie podczas wilgotnej niegdyś wiosny. Później następowało suche lato, ale też lipcowe deszcze powodowały, że gleba nie była przesuszona. Obecnie zimy już nie przypominają zim z dawnych lat, a problem suszy istnieje w ciągu całego roku.

Można to zobaczyć na mapach tzw. uwilgotnienia gleby publikowanych przez IMGW. Nawet po ulewnych lub długotrwałych deszczach widać, że cały obszar Polski jest oznaczony na pomarańczowo, co oznacza deficyt wody w glebie.

„Kilkudniowe opady to zbyt mało aby odbudować zasoby wodne, które nie pozostały po zimie. A tegorocznej zimy niemal w ogóle nie było śniegu. Po niej nastąpiła wyjątkowo sucha wiosna i nawet jeśli trochę potem padało, to woda nie pozostawała w glebie”

- mówi dr hab. Zych.

Tłumaczy, że gleba pozostaje sucha podczas deszczu, ponieważ woda nie wsiąka w nią, ale spływa - do okolicznych zbiorników wodnych, a w zabetonowanym mieście - do kanalizacji. To może powodować lokalne podtopienia. Gdyby gleba wcześniej była wilgotna, woda mogłaby w nią wsiąkać.

Aby to zobrazować, dr hab. Zych proponuje przeprowadzenie prostego eksperymentu. Wystarczy wylać szklankę wody na całkowicie suchy piasek, a następnie wylać taką samą ilość wody na piasek, który jest wilgotny. Ta prosta czynność pozwala zaobserwować, że przesuszona gleba prawie w ogóle nie przyjmuje wody.

APEL BOTANIKA: OSZCZĘDZAJMY TORF

Filozofia prowadzenia ogrodu powinna zakładać wykorzystywanie jak najmniejszych ilości wody. A to można uzyskać stosując rośliny lokalne, dostosowane do siedliska, które pasują do typu gleby i umiarkowanego klimatu.

„Nie warto na siłę tworzyć fantastycznych ogrodów - estetycznych, ale niezwykle kosztownych w utrzymaniu. Mówię tutaj na przykład o różanecznikach, do których trzeba stosować tony torfu a potem je obficie podlewać. Jeżeli już mamy wodę w ogrodzie, to powinniśmy zrobić jak najwięcej, żeby ją tam utrzymać, czyli stosować zabiegi, które wspomagają retencję”

- mówi dr hab. Zych.

Dyrektor Ogrodu Botanicznego UW tłumaczy, że retencja to utrzymywanie wody w glebie i niedopuszczanie, żeby ta wilgoć wyparowała i uciekała z ogrodu. Warto stosować ściółkowanie czyli przykrywanie gleby po posadzeniu roślin zrębkami drewna, korą lub sieczką słomianą. Goła gleba szybko paruje.

Aby nie dokładać swojej cegiełki do globalnej suszy i efektu cieplarnianego, ogrodnicy i działkowcy powinni, zdaniem naukowca, zrezygnować z wykorzystywania torfu.

„Torfowiska są cennym rezerwuarem wody i węgla. Wykorzystanie torfu, który szybko rozkłada się w naszej glebie, oznacza dewastowanie torfowisk i

dostarczanie dodatkowych porcji dwutlenku węgla do atmosfery, co wzmaga efekt cieplarniany. Zdecydowanie lepszym rozwiązaniem dla wzbogacenia gleby, jest kompost”

- uważa dr hab. Zych.

Własny kompost można dodawać do piaszczystej gleby, wzbogacając ją w ten sposób w substancje organiczne. Dzięki strukturze, jaką daje kompost, woda jest bardziej dostępna dla roślin.

Botanik dr hab. Marcin Zych jest ekspertem akcji #UważniNa Suszę prowadzonej przez Uniwersytet Warszawski. Jej uczestnicy, zamieszczając post opatrzony odpowiednim hasztagiem, mogą dzielić się własnymi sposobami na oszczędzanie wody. Więcej na ten temat w serwisie Nauka w Polsce - tutaj.

PAP - Nauka w Polsce, Karolina Duszczyk

kol/ agt/

źródło: www.naukawpolsce.pap.pl

zdjęcie główne: www.terraform.pl